



"SPOTKANIE ŚWIĘTYCH OBRAZÓW"

Państwowe Muzeum Etnograficzne, Warszawa

3.VI. – 15.VIII.91

Muzeum Etnograficzne, Kraków

23.IX. – 31.X.91

"THE MEETING OF THE SACRED IMAGES"

State Ethnographical Museum, Warsaw

June 3 – August 15, 1991

Ethnographical Museum, Cracow

September 23 – October 31, 1991

Fotographia:

SANKTUARIUM MADONN

**Matka Boska z Częstochowy i Matka Boska z Guadalupe
Panna Maria, Texas, U.S.A.**

Panna Maria jest najstarszą Polską osadą w Stanach Zjednoczonych. Założona w 1854 roku przez Ojca Leopolda Moczygembę, była początkowo domem dla ok. 100 rodzin, które wyemigrowały z polskiego Górnego Śląska.

Udostępniona Przez:

**Mitchell Photography
Kenedy, Texas**

Cover Photograph:

SHRINE OF THE MADONNAS

**Our Lady of Czestochowa and Our Lady of Guadalupe
Panna Maria, Texas, U.S.A.**

Panna Maria is the oldest Polish settlement in the United States. Established in 1854 by Father Leopold Moczygemba. It was the first home for approximately 100 emigrant families from the upper Silesia area of Poland

Photo Credit:

**Mitchell Photography
Kenedy, Texas**

Spis Treści

1	Słowa Wstępne	Martin C. Kelly
3	Historia Matki Boskiej Częstochowskiej	Anna Kunczyńska-Iracksa
7	Esej kustosza – Polska	Janusz Bogucki
	Nina Smolarz
9	Muzea – Polska	
11	Artyści – Polska	
13	Historia Matki Boskiej z Guadalupe	Martin C. Kelly
17	Wizerunek Matki Boskiej z Częstochowy	
18	Wizerunek Matki Boskiej z Guadalupe	
19	Amerykańska Czarna Maddona	Dominique Mazeaud
27	Artyści – Ameryka	Dominique Mazeaud
35	Amerykańscy Ofiarodawcy	

Table of Contents

2	Preface	Martin C. Kelly
4	The Story of Our Lady of Częstochowa	Anna Kunczyńska-Iracka
8	Curators' Essay – Poland	Janusz Bogucki
	Nina Smolarz
10	Museums – Poland	
12	Artists – Poland	
14	The Story of Our Lady of Guadalupe	Martin C. Kelly
17	The Image of Our Lady of Częstochowa	
18	The Image of Our Lady of Guadalupe	
20	Curator's Essay – America	Dominique Mazeaud
28	Artists – America	Dominique Mazeaud
36	Contributors – America	

Słowo Wstępne

Intencja „*Spotkania Świętych Wizerunków*” jest opowiadanie historii dwóch wszechmocnych i zachycających Dziewic-Matki Boskiej Cestochowskiej z Polski i Matki Boskiej z Guadalupe w Meksyku. Samotność tej piuercwszej zdaje się być zastrzeżona dla Polaków, podczas gdy sfera oddziaływania tej ostatniej rozszerza się nieustannie w Ameryce.

Obie są wizerunkami Marii, Matki Boga. Obraz święty z Częstochowy namalowany jest na drewnie - legenda mówi, że pędzlem Św.Łukasza. Stała siedzibą tego obrazu jest klasztor na Jasnej Górze w południowej Polsce. Obraz święty z Guadalupe namalowany jest na tkaninie z włókien agawy (tilma) legenda mówi, że reka Boga. Stała siedzibą obrazu jest bazylika na wzgórzu zwanym Tepeyac w środkowym Meksyku.

Dziewice z różnych kontynentów, różnych epok historycznych i różnych kultur łączą zdumiewająco pokrewne cechy:

- Obie są ucieleśnieniem Boskiej tajemnicy przenikającej ludzką rzeczywistość.
- Oba wizerunki potwierdzają maksymę że „obraz wart jest tysiąca słów”. Podczas gdy środkiem przekazu Jezusa było słowo, w przypadku Marii zdaje się nim być wizualne przedstawienie.
- Obie są ciemnoskóre. Matką Boską Cestochowska nazywana jest „Czarną Madonną”; Matkę Boską z Guadalupe nazywa się „ciemną Dziewicą”.
- Obie są duchowymi matkami w swoich krajach - skarbnicami wiary i nadziei ich mieszkańców.
- Obie są patriotycznymi symbolami i utożsamia się Je z głównymi zrywami narodowowyzwoleńczymi oraz

przywołuje w czasach narodowych kryzysów.

- Obie cieszą się niemal powszechna miłością i życzliwością wśród mieszkańców swoich krajów - uczuciami niezależnymi od miejsca w strukturze społecznej i kulturowej.
- Siedziby obu Matek są ośrodkami kultu, przyciągającymi - w dosłownym znaczeniu tego słowa - miliony pielgrzymów każdego roku.
- Obu przypisuje się niezliczone cudowne uzdrowienia i pomoc potrzebującym.
- Obie przemawiają silnie do ludzi różnicy wyznań.
- Oba święte obrazy były przez stulecia natchnieniem dla wielu artystów poszukujących nowocy środków wyrazu dla tematyki Maryjnej.
- Oba ośrodki kultu inspirują ludowe rzemiosło i chałupniczą drobna wytwórczość dewocjonalistów związanych z każdym z tych Maryjnych wizerunków.

Wystawa ta jest pierwszą częścią trójczęściowego cyklu wydarzeń jakie odbędą się latem 1991 roku w Warszawie. Kolejną częścią będzie wystawa poświęcona zwyczajom i tradycjom życia duchowego w Polsce. Jej otwarcie nastąpi 18 czerwca w Galerii Zachęta. Trzecim spotkaniem cyklu będzie ekumeniczny dialog przywódców religijnych Polski w dniach od 20 do 30 czerwca.

Wszystkie te spotkania zostały zaplanowane z myślą, aby wejście Polski w nową epokę wolności politycznej wesprzeć zaakcentowaniem wartości duchowych i religijnych.

Martin C. Kelly
Prezes
Instytut Guadalupe

Preface

The *Meeting of the Sacred Images* is intended to tell the tale of two very powerful, yet charming ladies – Our Lady of Czestochowa of Poland and Our Lady of Guadalupe of Mexico. The former's solicitude seems to be reserved for the Polish people while the latter's sphere of influence has been spreading steadily throughout the Americas.

Both are icons of Mary, the Mother of God. The Czestochowa icon is a painting on wood – legend has it by the brush of St. Luke – and is in permanent residence at a monastery on a mount called Jasna Gora in southern Poland. The Guadalupe icon is a painting on cactus fibre – legend has it by the hand of God – and is in permanent residence at a basilica on a hill called Tepeyac in central Mexico.

Both ladies, of different continents, different historical eras, and different cultures, nevertheless amazingly share certain consanguinous characteristics:

- Both are a penetration of human reality by the divine mystery.
- Both are illustrative of the apothegm that a "picture is worth a thousand words." Whereas the medium of Jesus' message was the word, Mary's seems to be the image.
- Both are dark skinned. Czestochowa is called the "Black Madonna"; Guadalupe is called the "Dark Virgin."
- Both are the spiritual mothers of their respective countries – reservoirs of their peoples' faith and hope.
- Both are patriotic symbols and are identified with the major liberation

movements and national crises of their countries.

- Both enjoy a near-universality of love and acceptance among their peoples – present at all levels of their cultures.
- The homes of both are pilgrimage centers, attracting literally millions of pilgrims annually.
- To both are attributed countless miracles of aid and healing.
- Both emanate a strong trans-denominational appeal to persons of differing religious persuasions.
- Both icons have inspired artists for centuries to replicate them with a multiplicity of insights and in a variety of mediums.
- Both have spawned "cottage industries" for the manufacture of folk art representations and devotional objects featuring these two Marian images.

This exhibition is part of a trilogy of events being held in the summer of 1991 in Warsaw, Poland. The second meeting will be an art exhibition on the ways and traditions of spiritual life in Poland to be held at Galerie Zacheta in Warsaw opening on June 18. The third meeting will be an ecumenical dialogue among religious leaders of Poland from June 20 to June 30.

All the meetings are designed to accompany Poland's new era of political freedom with a spiritual and religious emphasis.

Martin C. Kelly
President
The Guadalupe Institute
Phoenix, Arizona

Historia Matki Boskiej Częstochowskiej



Obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, malowany na desce, sprowadzony został do Częstochowy w 1382.4., dla opieki nad nim zaproszono zakon paulinów z Węgier. Sława cudów "Czarnej Madonny" rosła szybko i już na początku XV w. obejmowała Polskę i kraje sąsiednie. Częstochowa stała się Jednym z najważniejszych sanktuariów maryjnych w Europie środkowej. W 1718r. obraz Matki Boskiej Częstochowskiej został jako pierwszy w Polsce ukoronowany i to papieskimi koronami.

Pochodzenia cudownego obrazu do dziś nie udało się bezspornie wyjaśnić. Ikonograficznie jest to Hodegestria, jeden z najważniejszych bizantyjskich wizerunków Marii z Dzieciątkiem. Nie jest jednak pewne, czy cudowny obraz jest oryginalną ikoną przywieziona z Bełżu na Rusi przez Księcia Władysława Opolczyka /jak utrzymuje najstarsza wersja jego historii/, czy też malowidłem powstałym w XIV w, z kręgu italo-bizantyjskiego, Według legendy, od zarania istnienia sanktuarium znanj szerokim rzeszom jego czcicieli, obraz jest dziełem świętego Łukasza, sam też wybrał sobie za siedzibę górę, na jego cześć Jasną nazwaną. Dla Polaków nie tylko cudowny wizerunek, ale i jego wspaniała, z dala widoczna siedziba jest miejscem szczególnym. Od 1655 r, gdy oparł się klasztor najazdowi szwedzkiemu Matka Boska Częstochowska czczona jest jako Królowa Polski, a Jasna Góra jako jedyne miejsce, w którym zawsze czuli się wolni. To patriotyczne znaczenie nabrało

nowych treści w czasie rozbiorów, w XIX w., a potem pod czas okupacji hitlerowskiej i walki z komunizmem, szłwacza po jasnogórskich ślubach narodu w 1956.r. i w czasie pielgrzymek po kraju kopii cudownego obrazu, wędrujących nie tylko od kościoła do kościoła, ale i z domu do domu.

Waznym świadectwem kultu, już od XV w. stały się kopie obrazu, obecne conajmniej od XVII w. w polskich domach, także wśród ludu. Wiele z nich zyskało sławę uprzywilejowanych w kościołach. Najliczniejsze i może najważniejsze dla wiernych były jednak zawsze różnego rodzaju skromne obrazeczki- malowane na blasze, desce, płótnie i papierze, a nawet jarmarczne rycinki, drzeworyty i miedzioryty, na zakup których mogli sobie pozwolić nawet najbiedniejsi. Kopie wizerunku Madonny nabywano dla siebie i bliskich w bardzo licznych kramach pod klasztorem. Obrazki kupione w sanktuarium posiadały, jak wierzono, szczególna moc chronienia od wszelkich nieszczęść, niebezpieczeństw i klęsk. Zawieszano je więc w domach, przypinali je w czasie bitwy rycerze i zabierali w podróż ludzie wszystkich stanów.

Wielkie zapotrzebowanie na święte obrazy z Częstochowy, przedstawiające także najpopularniejszych świętych i wizerunki z sanktuariów odwiedzanych przez pielgrzymki w drodze na Jasną Górę, spowodowało, iż Częstochowa stała się napewno od XVII w, a może już w XVI

The Story of Our Lady of Częstochowa

The picture presenting Virgin Mary with the Child was painted on a piece of wood. It was brought to Częstochowa in the year 1382. The Paulites monks were invited from Hungary to protect the picture. The word on miracles by the Black Madonna spread around, and as early as the beginning of 15th century the picture was already famous in Poland and in neighboring countries. Częstochowa became one of the most important Virgin Mary sanctuaries in Central Europe. In 1718 the picture was the first one to be crowned with papal crowns.

There are still some doubts as to the origin of the holy picture. As far as iconography goes, it is Hodegetria, one of the most famous Byzantium depictions of Virgin Mary with the Child. However, it cannot be said for sure, whether the holy picture is an original icon brought from Belz in Russia by prince Władysław Opolczyk (as the oldest version of the picture's story states), or an Italian – Byzantium picture painted in 14th century.

According to the legend known, from the very beginning of the sanctuary's existence, to the masses of the picture's admirers, the picture is the work of St. Lucas. The legend also said that it was the picture itself that chose the Częstochowa mountain as its site, which resulted in the mountain being called Jasna Góra (Holy Mountain).

For Poles, not only the picture itself, but also its wonderful site, visible from a large distance, is a very special place. Since 1655, when the Jasna Góra monastery resisted the Swedish invasion, Our Lady of Częstochowa has been worshipped as the Queen of Poland, and Jasna Góra as the only place where Poles could feel free. The patriotic meaning of this place became even stronger during the partitions in 19th century, the Nazi occupation of Poland, and the following struggle against communism, particularly after Jasna Góra nation's vow in 1956. It was further strengthened during the pilgrimages of the holy picture's copies being carried from church to church, and from house to house.

The copies of the picture, which (from 18th century onward) could be found in Polish houses were an important proof of St. Mary's cult. Many of them became privileged in churches. However, the believers have always treasured most the modest versions of the picture, painted on metal plates, wood, canvas, and paper, as well as travelling-fair drawings, wood and copperplate engravings, which even the poorest could afford to buy. The copies of Black Madonna picture were bought in numerous stands situated near the Częstochowa monastery. Pictures bought in the sanctuary were believed to have the power of protecting their owners against misfortunes, dangers, and calamities. Thus, they were hung in

w, ośrodkiem malarstwa religijnego. W XVII i XVIII w. częstochowscy malarze cechowi wykonywali seryjnie ogromne ilości obrazów sprzedawanych na miejscu i rozwożonych przez handlarzy po całym kraju. Niewiele tych malowideł reprezentowało wysoki poziom rzemiosła, który w miarę coraz większego zapotrzebowania na tanie obrazy ze strony chłopskich pielgrzymów stale się obniżał. W XIX w. Częstochowa była już przede wszystkim ośrodkiem malarstwa ludowego największym w Polsce, zaopatrującym też handlarzy dewocjonaliami z całego kraju. W tym

okresie wykrystalizował się ostatecznie styl obrazów malowanych specjalnie dla chłopów.

Różnorodne kopie cudownego obrazu Matki Bożkiej jasnogórskiej, a zwłaszcza dewocyjne ryciny stawały się też wzorcami dla malarzy – rzemieślników małomiasteczkowych, jakich wielu było w różnych regionach kraju, jeszcze w XIX w, malujących obrazy z przeznaczeniem głównie do wiejskich kociołów i kapliczek.

Anna Kunczyńska-Iracka

houses, pinned by noblemen during battles, and carried around by travellers.

Great demand for holy pictures from Częstochowa resulted in Częstochowa becoming, as from 17th, or even 16th century, a center of religious painting. In 17th and 18th century, Częstochowa guild artisans painted large numbers of pictures, which were sold on the spot or carried throughout the country by traders. Few of those pictures were of high artistic value, and this value became even lower as the demand for them grew.

In 19th century, Częstochowa was already the biggest center of folk painting in Poland, and it supplied traders with articles of cult. It was in that period, that the style of pictures painted particularly for peasants was finally formed.

Various copies of the black Madonna holy picture also became the model for small-town artisans, numerous in Poland in 19th century, who painted pictures for village churches and chapels.

Anna Kuńczynska-Iracka

Esej Kustosza – Polska

Z Dominique Mazeaud poznaliśmy się w czerwcu 1986 roku jako uczestnic spotkania "Teraz i poza czasem." Na spotkanie zaprosił nas młody malarz Tomasz Sikorski, a odbywało się ono w Warszawie w studenckiej galerii zwanej "Pracownia Dziekanka". Dominique wygłosiła tam odczyt o "Transformativ Art", czyli o nurcie sztuki amerykańskiej zwróconej ku życiu duchowemu człowieka i ku społeczno-moralnej problematyce nasych czasów. Moja wypowiedź dotyczyła postawy ekumenicznej, która towarzyszyć powinna odradzaniu się dzisiaj wewnętrznego swiązku między sztuką i sacrum. Z rozmów późniejszych wynikało, że nie tylko myśli nasze bywają sobie bliskie, ale, że jest również wiele pokrewieństw między inicjatywami artystycznymi naszej amerykańskiej przyjaciółki, a wystawami, które wraz z moją żoną Niną organizowałem jako manifestacje opozycyjnej kultury niezależnej w "podziemiu kościelnym" lat osiemdziesiątych.

Wśród rozmów tych i w późniejszej naszej korespondencji pojawił się i dojrzał projekt wspólnego przedsięwzięcia określanego jako spotkanie dwóch Madonn. Naszej Pani z Guadalupe i Matki Boskiej Częstochowskiej. Rzec pomyślana była jako próba ukazania charakteru i klimatu dwóch odmiennych nurtów kultu maryjnego, ich tradycji dziejowych i form współczesnych.

Realizacja tego projektu wymagała oparcia materialnego i merytorycznego w instytucjach o charakterze naukowo – muzealnym. Dominique Mazeaud znalazła takie oparcie w Guaralupe Insititude w Phoenix, my zaś w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie. Dzięki The Guaralupe Insititude te i jego dyrektorowi Martinowi Kelly eksponaty amerykańskie znajdują się na warszawskiej wystawie. Wystawa pod nazwą *Spotkanie*

Śwłętych Obrazów przygotowywana jest w Państwowym Muzeum Etnograficznym. Instytucji tej i jej dyrektorowi Janowi Witoldowi Sulidze zawdzięczamy nie tylko to, że udzieliła gościny i fachowej pomocy naszej inicjatywie, ale i to, że przyjęła ją i zrealizowała wraz z nami jako swoje własne przedsięwzięcie.

Szczególnie wdzięczni jesteśmy kuratorom Muzeum Elżbiecie Osinińskiej – Piskorz i Teresie Walendziak za pracę włożoną w zgromadzenie i przygotowanie do ekspozycji obiektów muzealnych z obszaru kultury polskiej i ludowo – meksykańskiej, a Renacie Kossowicz za fachowe i ofiarne współdziałanie z nami w całym burzliwym procesie przygotowywania i urządzania wystawy. Pragniemy również podziękować wicedyrektor Janinie Skrzyńskiej za pozytywne przyjęcie wstępnych propozycji wystawy i współpracy zgłoszonych przez nas wspólnie z Martinem Kelly. Dziękujemy też wszystkim naukowym, administracyjnym i technicznym pracownikom Muzeum, których uprzejmość i zyczliwość towarzyszyły przygotowaniom do *Spotkania Śwłętych Obrazów*.

Osobne podziękowanie przekazać pragniemy Aleksandrze Jacher-Tyszkowej i Annie Kuńczynskiej-Irackiej, które podzieliły się z nami swą wiedzą dotyczącą obrazu jasnogórskiego i historii związanego z nim kultu.

Wyrazamy na koniec wdzięczność wszystkim naszym przyjaciołom artystom za wykonanie specjalnych dzieł na wystawę i za uczestnictwo w jej kształtowaniu przestrzennym i symbolicznym.

Janusz Bogucki Nina Smolarz

Warsaw

May 1, 1991

Curator's Essay – Poland

I met Dominique Mazeaud in June of 1986. We were both participants in a conference "Now and Beyond Time" organized by a young painter Tomasz Sikorski. The conference took place at the Warsaw University Gallery "Pracownia Dziekanka". At the meeting Dominique gave a lecture on "Transformative Art," *i.e.*, a current within American art that concern itself with the Spiritual side of Man as well as the social and moral problems of our time. I spoke about an ecumenical attitude of mind that should underlie the process of renewal of the connection between Art and the Sacred.

Further conversation with Dominique revealed a profound community of spirit as well as a close relationship between her artistic activities and the exhibitions that I was organizing with my wife Nina. The exhibitions were a part and an expression of an independent cultural movement of the 1980s.

In our conversations and letters there appeared and matured a project of an exhibition described as a meeting of the two Madonnas: Our Lady of Guadalupe and the Black Madonna of Czestochowa. It was meant to be an attempt to show the nature, various characteristics, and the atmosphere surrounding two different currents in the cult of the Virgin, their traditional and contemporary expressions.

The realization of this project required the material and scientific support of several institutions. Dominique Mazeaud works with the Guadalupe Institute of Phoenix; Nina and I cooperate with the State Museum of Ethnography.

Objects from the collection in Phoenix will be exhibited in Warsaw thanks to the Guadalupe Institute and its director Martin Kelly. The exhibition "Meeting of the Sacred Images" will take place at the State Museum of Ethnography. We are grateful to the Museum and its director Jan Witold Suliga not only for opening their doors to us, sharing with us their vast reservoir of specialized knowledge, but also for making our undertaking their own.

We are particularly grateful to the curators of the Museum – Elzbieta Piskorzowa and Teresa Walendziak – for their work in collecting the Polish and Mexican objects and preparing them for the exhibitions, as well as to Renata Kossowicz for her unfailing help throughout the often stormy preparatory period. Also, we would like to thank the vice-director Janina Skrzynska for her positive response to our initial proposal which we presented with Martin Kelly.

We are grateful to all scientific, administrative, and technical staff of the Museum who kindness and goodwill accompanied the preparations for "*The Meeting of the Sacred Images*". Our thanks also go to Aleksandra Tyszko and Anna Kunczynska-Iracka, who gave us many insights into the image of the Black Madonna and the cult that surrounds it. Finally, we would like to express our gratitude to the artists for executing works for the exhibition, and for helping shape "*The Meeting of the Sacred Images*" in its spatial as well as symbolic aspects.

Janusz Bogucki Nina Smolarz

Warsaw

May 1, 1991

Muzea – Polska

Wszystkim muzeom, instytucjom oraz osobom prywatnym, które przyczyniły się do zorganizowania niniejszej wystawy Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie składa serdeczne podziękowanie.

Eksponaty na wystawę wypożyczono z następujących instytucji:

Klasztor OO. Paulinów na Jasnej Górze	Częstochowie
Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne	Łódź
Muzeum Archidiecezjalne	Wrocław
Muzeum Archidiecezji Warszawskiej	Warszawa
Muzeum Etnograficzne	Kraków
Muzeum Górnośląskie	Bytom
Muzeum Narodowe	Kraków
Muzeum Narodowe	Warszawa
Muzeum Okręgowe	Toruń
Muzeum Poczty i Telekomunikacji	Wrocław
Muzeum Tatrzańskie	Zakopane
Muzeum Wojska Polskiego	Warszawa
Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej	Włocławek
Państwowe Muzeum Etnograficzne	Warszawa

ze zbiorów prywatnych:

Wojciech Bochnak	Kraków
Leszek Macak	Kraków

Museums – Poland

State Ethnographical Museum in Warsaw wishes to express its deepest gratitude to all museums, institutions and private persons who rendered their assistance in organizing *The Meeting of the Sacred Images* Art Exhibition.

Objects on exhibition are lent by:

Monastery of Pauline Fathers – Jasna Góra	Częstochowa
Archaeological and Ethnographical Museum	Łódź
Archdiocese Museum	Wrocław
Museum of Warsaw Archdiocese	Warsaw
Ethnographical Museum	Cracow
Upper Silesia Museum	Bytom
National Museum	Cracow
National Museum	Warsaw
National Museum	Wrocław
District Museum	Toruń
Postal Museum	Wrocław
The Tatra Mountains Museum	Zakopane
Museum of Polish Army	Warsaw
Museum of Kujawy Land	Włocławek
State Ethnographical Museum	Warsaw
Wojciech Bochniak	Kraków
Leszek Macak	Kraków

Artyści — Polska

Współczesni artyści polscy uczestniczący w wystawie

Maciej BIENIASZ

Dorota BRODOWSKA

Jan DOBKOWSKI

Halina EYSYMONT

Janusz EYSYMONT

Eugeniusz GET-STANKIEWICZ

GRUPA LUCIM/ Bogdan i Witold CHMIELEWSCY, Wiesław SMUZY

Władysław HASIOR

Paweł JARODZKI

Barbara JONSCHER

Jerzy KALINA

Aleksander MARKIEWICZ

Withold MASZNICZ

Janusz PETRYKOWSKI

Jan RYLKE

Lidia SERAFIN

Tomasz SIKORSKI

Paweł WOJTASIK

Tadeusz ZNOSKO

Mira ZELECHOWER-ALEKSIUN

Komisarze wystawy

Elżbieta Osinska-Piskorz

Teresa Walendziak

Koordynator d/s wystawienniczych

Renata Młodnicka-Kossowicz

Syrokter

dr Jan Withold Suliga

Wicedyrektor

mgr Jaulina Skrzyszka

Artists – Poland

Artists

Maciej BIENIASZ

Dorota BRODOWSKA

Jan DOBKOWSKI

Halina EYSYMONT

Janusz EYSYMONT

Eugeniusz GET-STANKIEWICZ

GRUPA LUCIM/ Bogdan i Witold CHMIELEWSCY, Wieslaw SMUZY

Wladyslaw HASIOR

Pawel JARODZKI

Barbara JONSCHER

Jerzy KALINA

Aleksander MARKIEWICZ

Withold MASZNICZ

Janusz PETRYKOWSKI

Jan RYLKE

Lidia SERAFIN

Tomasz SIKORSKI

Pawel WOJTASIK

Tadeusz ZNOSKO

Mira ZELECHOWER-ALEKSIUN

The commissioners of the exhibition:

Elzbieta Osinska-Piskorz

Teresa Walendziak

Exhibition coordinator:

Renata Mlodnicka-Kossowicz

Directors

Jan Withold Suliga, PhD

Halina Skrzynska, M.A.

Historia Matki Boskiej z Guadalupe

Byla rok 1531 w stolicy Meksyku. Podbity 10 lat wcześniej przez Hiszpanów pod wodzą Hernando Corteza, Meksyk powoli odrzucał wielusetletnie przyzwyczajenia do rządów pogańskich Azteków i przystosowywał się do nowych, katolickich władców, wprowadzających chrześcijaństwo.

W chodny sobotni ranke 9 grudnia, nawrócony niedawno na wiarę katlicką aztecki chłop, Juan Diego, wędrował ze swojego domu na przedmieściach stolicy do kościoła Fraciszkanów, aby wziąć udział w mszy i lekcji katechizmu. Kiedy przechodził nieopodal skalistych urwisk wzgórza Tepeyac na granicy miasta, zatrzymał się osłupiały słysząc dobiegający go śpiew jakby wielu niezwykłych ptaków. W chwilę później usłyszał swoje imię wzywane z wierzchołka wzgórza. Wspinając się po zboczcu nieoczekiwanie znalazł się twarzą w twarz z piękną młodą kobietą. Krajobraz wokół niej był zupełnie odmieniony, a jej suknie olśniewały jak słońce.

Kobieta przemówiła do Diego w jego rodzimym narzeczu Nahuatl. Powiedziała, że jest Marią, Matką prawdziwego Boga i, że pragnęłaby aby w tym miejscu zbudowano kościół. Nalegała usilnie, by Diego nie zwlekając udał się z tą wiadomością do biskupa stolicy Meksyku.

Biskup wysłuchał z uwagą opowieści Juana Diego. nie podjął jednak działania i wyglądało na to, że nie uwierzył w to, co przytrafiło się Diego.

Po powrocie na wzgórze, Diego złożył Matce Bożej sprawozdanie ze swojej misji. Podkreślił nieważność biskupa i zaproponował, aby z misją udał się ktoś bardziej wpływowy. Niezachwiana w swoim przeświadczeniu matka Boża ponagliła Diego, aby udał się powtórnie do biskupa. Następnego dnia, nadal nieprzekonany, biskup zaproponował Diego, aby przyniósł jakiś znak na potwierdzenie swojego spotkania z Matką Bożą. Kiedy Diego posłusznie przekazał życzenie biskupa, Maria Panna kazała mu pówrócić na wzgórze następnego ranka.

Tym razem jednak Diego obrał inną drogę, zamierzając uniknąć spotkania z Matką Bożą. Wstydział się swojej nieudolności, a poza tym miał odwiedzić chorego wuja. Mimo to, Maria Panna zatrzymała go na drodze. Pocieszyła Diego i zapewniła go o swojej dlań ufności. Chciała, aby Diego wspiął się na szczyt wzgórza, zerwał rosnące tam róże (nie kwitły w tej porze roku!) i przyniósł je do Niej. Kiedy Diego wrócił, Matka Boża zdjęła płaszcz i ułożyła na nim bukiet róż. Poleciała Diego by zaniósł Jej wierzchnie okrycie i kwiaty do biskupa, sama zaś obiecała, że zaopiekuje się jego chorym krewnym.

W obecności biskupa, Juan Diego rozchylił płaszcz, z którego wypadły na podłogę róże. Na płaszczu zaś, w cudowny sposób pojawił się wizerunek Matki Bożej (płaszcz ten jest dzisiaj relikwią przechowywaną w bazylice w stolicy Meksyku). W nagłym olśnieniu

The Story of Our Lady of Guadalupe

The year was 1531. The place was Mexico City. Having been conquered by the Spaniards under Hernando Cortez ten years earlier, Mexico was emerging from centuries of heathen Aztec rule and adjusting ever so slowly to the Christianizing efforts of its new Catholic rulers.

On the chilly Saturday morning of December 9, an Aztec Indian by name, Juan Diego, a recent convert to Catholicism, was on his way from his home on the outskirts of Mexico City to attend Mass and catechism class at a Franciscan church within the city. As he was passing the rocky crags of Tepeyac hill at the city's border he was stunned to hear singing like the songs of many precious birds. Next, he heard his name being called from atop the hill. Climbing up, he suddenly found himself face to face with a lovely young lady. She was standing in a transfigured landscape and her garment shone like the sun.

She spoke to him in his native Nahuatl language. She told him She was Mary, Mother of the True God and that she urgently desired that a church be built on the site. She urged him to go to the Bishop of Mexico City with this message.

When Juan Diego recounted this experience to the Bishop who listed carefully but took no action and acted as if he didn't believe him.

Returning to the hill and the Lady, Juan Diego reported on his mission, His lack of credibility and suggested She send some-

one of more influence. Unswayed, the Lady urged he return to the Bishop a second time, which he did the following day. Still unconvinced, the Bishop suggested that Juan Diego bring some sign of the Lady's presence, which he dutifully reported to Her. She told him to return on the morrow for his sign.

On the third day, Juan Diego took a different path, intending to avoid Her due to his embarrassment at failure and needing to attend to his sick uncle besides. Nevertheless, She intercepted him, comforted him, restated Her confidence in him and told him to go to the top of the hill, gather the roses blooming there (out of season!) and bring them to Her. Arranging the roses in his cloak, She sent him on his way to the Bishop's residence. She assured him, besides, that She would attend to his uncle.

Once in the presence of the Bishop, Juan Diego opened his cloak, the roses tumbled to the floor and the image of the Lady miraculously appeared imprinted on his cloak – the same cloak that is now enshrined in the basilica in Mexico City. In a burst of enlightenment, the Bishop and all those who were there knelt down and were full of amazement.

The next day, the Bishop returned to the hill of Tepeyac with Juan Diego and was shown the place where the Lady wished Her sacred little house to be built.

Excusing himself from the Bishop's company, Juan Diego then returned to his uncle's home and was amazed to find him

biskup i wszyscy inni obecni niezwłocznie padli na kolana.

Następnego dnia, biskup wybrał się wraz z Juanem Diego na wzgórze Tepeyac i obejrzał miejsce, na którym Matka Boża życzyła sobie, aby wzniesono Jej poświęcony dom. Prsząc o wybaczenie, Diego opuścił biskupa i udał się do domu swojego wuja. Znalazł go w znakomitym zdrowiu. Kreniak szczegółowo opowiedział Diego o wizycie cudownej Matki Bożej, która nie tylko zapoznała go z misją siostrzeńca, ale też wyleczyła z choroby. To Ona również powiadomiła wuja Diego, że pragnie być nazywaną Nieskałaną Dziewicą Sietą Marią z Guadalupe.

W niewiele dni później, na wzgórzu Tepeyac stanął niewielki kościół. Biskup przeniósł doń święty wizerunek. Całe miasto było silnie poruszone tym niezwykle wydarzeniem. Wszyscy wędrowali do kościoła na wzgórzu Tepeyac, by zobaczyć cudowny obraz i zanieść swoje modły Matce Bożej. Co do Jenego panowała całkowita zgoda: nikt śmiertelny nie mógł namalować tego obrazu.

Pierwotny opis spotkania i rozmowy Marii Panny z Diego napisany został ok. 1548 roku przez Don Antonio Valerio i zatytułowany "Nican Mophua". Opis ten opublikowano w 1649 roku. Jest on uznawany przez wielu za arcydzieło równe klasycznym utworom literatury sakralnej.

Pierwszym, wspaniałym cudem Matki Boskiej z Guadalupe stało się nawrócenie

na wiarę chrześcijańską milionów Indian-Azteków. Naród Meksyku zawładnięty został wiarą katolicką i po dzień dzisiejszy Święta Maria z Guadalupe jest fundamentem meksykańskiej świadomości, strażniczką nadziei i marzeń, obecną w nader osobisty sposób w codziennym życiu ludzi. Jest Ona schronieniem dla pokrzywdzonych przez los, czynnikiem zacierającym klasowe podziały i ośrodkiem spajającym zróżnicowaną miszanicę ras i kultur.

Umiłowanie Matki Bożej z Guadalupe rozprzestrzeniło się poza granice Meksyku. Przyczynił się do tego Papież Pius XII, który w 1945 roku ogłosił Ją "Cesarzową Ameryk". W 1959 roku Papież Jan XXIII ogłosił Ją "Matką Ameryk". Celem pierwszej podróży Papieża Jana Pawła II w 1979 roku był Meksyk i odwiedziny Jej kościoła (była to pierwsza w historii papieska wizyta w kościele Matki Boskiej z Guadalupe!). Podczas swojego ponownego pobytu w Meksyku w 1990 roku, Papież ogłosił Diego "Błogosławionym".

W Stanach Zjednoczonych jest dzisiaj ponad 400 kościołów, szkół i instytucji katolickich poświęconych Matce Bożej z Guadalupe. Z roku na rok powiększają się zastępy jej wyznawców. Krajowa Konferencja Biskupów Katolickich w 1988 roku ustanowiła dwunasty dzień grudnia dorocznym świętem celbrowanym we wszystkich kościołach Stanów Zjednoczonych dla uczczenia Matki Boskiej z Guadalupe.

fully recovered from his sickness. The uncle recounted how he had been visited by a wonderful Lady who healed him, told him about his nephew's mission and instructed him that She wished to be referred to as the PERFECT VIRGIN HOLY MARY OF GUADALUPE.

The Bishop, in a very few days, had the little house built on Tepeyac and moved the sacred image there. The entire city was deeply moved by the experience and everyone came to see and admire the precious image, to acknowledge its divine character and to offer Her their prayers. All agreed: absolutely no one on earth had painted Her beloved image.

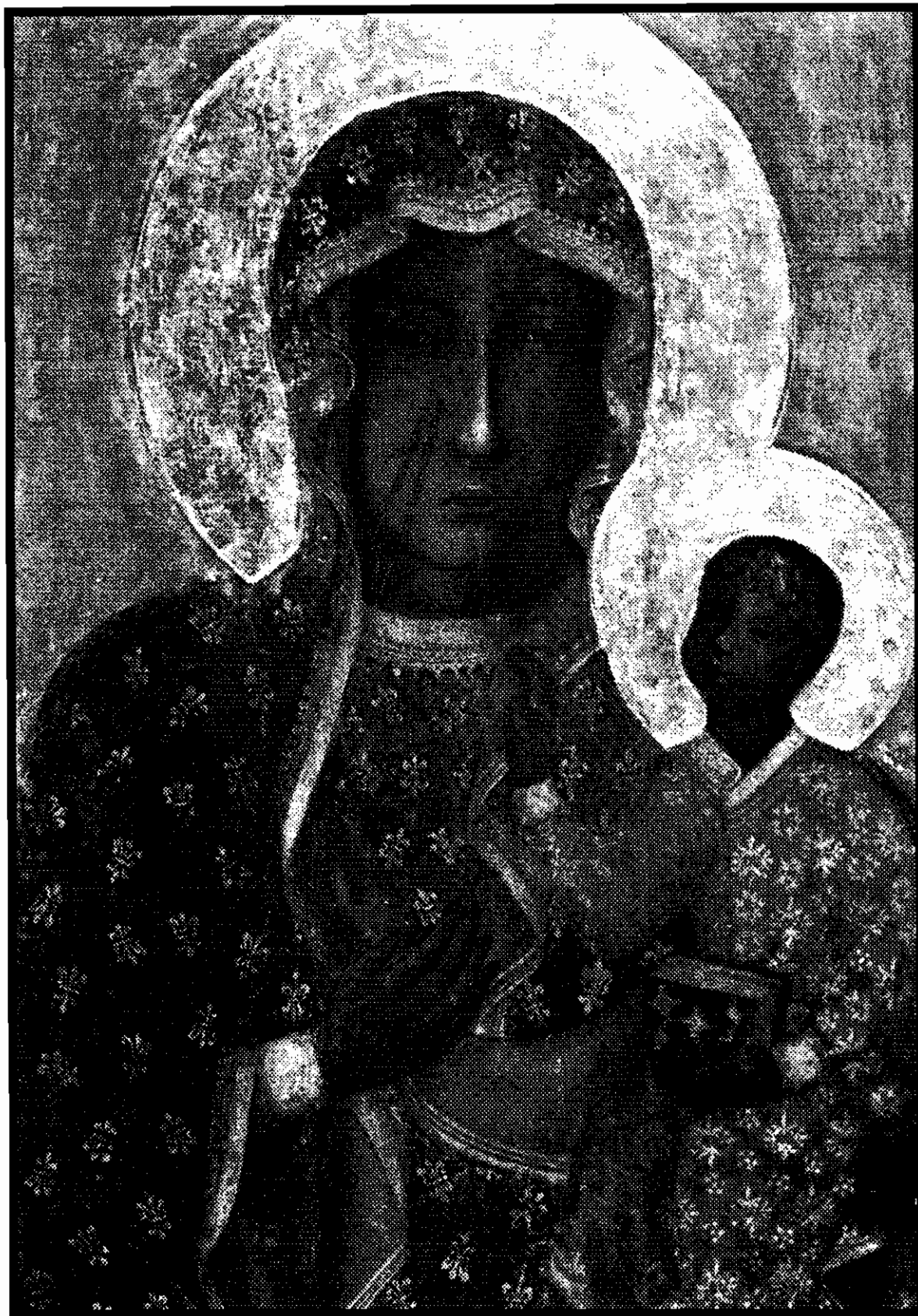
The original account of the encounter and dialogue between Our Lady and Juan Diego, entitled the "Nican Mopohua", was written by a contemporary of the events, Don Antonio Valerio, ca.1548. This account, published in 1649, is regarded by many as a remarkable insight into the divine mentality and a masterpiece ranking with the classics of spiritual literature.

The first great miracle wrought by Our Lady of Guadalupe was the conversion of millions of Aztec Indians to the Christian faith. Mexico became an overwhelming

Catholic nation and, to this day, Our Lady of Guadalupe is at the center of Mexican consciousness, guardian of its hopes and dreams, present in a very personal way in the daily lives of its people, refuge of its marginalized ones, equalizer of class distinctions and bonding agent for its diverse mix of races and cultures.

Devotion to Our Lady of Guadalupe has steadily spread beyond the borders of Mexico to the rest of the Americas, spurred by Pope Pius XII who, in 1945, declared Her "Empress of the Americas". Pope John Paul II, in 1979, made the first visit of his papacy to Her shrine in Mexico City (the first visit by any Pope to Her shrine!) and, in 1990, returned to the shrine to proclaim Juan Diego "Blessed."

Today, in the United States, over 400 churches, schools and Catholic institutions are dedicated to Our Lady of Guadalupe and devotion to Her grows yearly. In 1988, the National Conference of Catholic Bishops established December 12th as a national feast day in honor of Our Lady of Guadalupe to be celebrated in all churches in the United States each year.





Amerykańska Czarna Madonna

“Pokrewną religii nie jest chłodna logika, ale sztuka”.

Ksiądz David Tracy
Teolog katolickina
na Uniwersytecie w Chicago

Wprowadzenie

Da początku 1986 roku, Tomasz Sikorski, ówczesny dyrektor Pracowni Dziekanka, interdyscyplinarnego ośrodka sztuki mieszczącego się w centrum Warszawy, zaprosił mnie do udziału w międzynarodowym sympozjum, które miało się odbyć później tego roku. “Teraz i poza czasem” miało być okazją, aby przyrzeć się “sztuce i wartościom duchowym” z wielu różnych perspektyw.

W 1977 roku, “sztuka i wartości duchowe” stały się najważniejszą sprawą w moim życiu. Kierowałam wówczas galerią w Nowym Jorku i zmiana mojego nastawienia w żaden sposób nie mogła być spowodowana potencjalną zyskowością tej reorientacji, ale głębokim wewnętrznym powołaniem. W istocie, uświadomiłam sobie, że jest to moja życiowa misja.

Przygotowując się do mojej pierwszej podróży do Polski, czytałam o jej kulturze i ludziach. Dwa zdarzenia wywarły na mnie szczególnie silne wrażenie. Natrafiłam na obraz Czarnej Madonny i przeczytałam artykuł o Adamie Michniku. Co przemówiło do mnie w obrazie Madonny? Czy była to ciemna tonacja, ułożenie dłoni, Jej “nieziemskie” oczy? Nie umiałam znaleźć słów, ale całe moje ja zdawało się z Nią współbrzmiewać. Postanowiłam umieścić wizerunek Czarnej Madonny w mojej osobistej świątyni, wśród wizerunków kobiecych bóstw i kobiet mądrych które inspirowały mnie w mojej wędrówce w poszukiwaniu znaczeń. Nie sposób wszakże zapomnieć o Adamie Michniku (jednym z przywódców ruchu Solidarności), który także przyczynił się do pogłębienia mojego

zainteresowania Polską. Nie mogłam uwierzyć, że człowiek zamknięty w więzieniu – i mieszkający w kraju komunistycznym – mógł napisać: “Musimy żyć tak, jakbyśmy byli wolni”. Nie zdarzyło mi się przeczytać niczego równie porównawczego od czasów Mahatmy Gandhiego i dra Martina Luthera Kinga. Cóż to jest za kraj, ta Polska?

Wkrótce po tym wybrałam się do Nowego Meksyku, aby przekonać się, doradzana przez przyjaciół, czy istotnie byłoby to dobre miejsce do osiedlenia się na stałe. To tu właśnie odkryłam Matkę Boską z Guadalupe i uświadomiłam sobie, że ona także jest Ciemną Dziewicą, a jednym z Jej wielu hiszpańskich imion jest “La morena”, czyli Ciemnoskóra. To nieprawdopodobne spotkanie dwu wizerunków Ciemnych Dziewic w ciągu niespełna miesiąca wyjaśnia genezę wystawy zatytułowanej “*Spotkanie Świętych Wizerunków*”.

Całe moje życie miłowałam pokój. Będąc dzieckiem z rozbitej rodziny, marzyłam o rodzinie jednolitej i szczęśliwej. Kiedy dorosłam, to głęboko zakorzenione pragnienie przeniosłam na świat wokół mnie. Zrozumiałam, że powinniśmy zaprzestać podkreślenia różnic między nami – i nienawidzenia się za nie – ale odkrywać to, co nas łączy. Polska i niemąla część Ameryki (kult meksykańskiej Matki Bożej z Guadalupe rozprzestrzenia się daleko także w Stanach Zjednoczonych) modlące się do Czarnej Madonny . . . niebywała wspólnota jakże różnych ludów, która stała się iskrą zapalną dla tej wystawy.

Nadszedł czerwiec 1986 roku i odleciałam do Warszawy na sympozjum, na którym

Curator's Essay — America

"Religion's closest cousin is not rigid logic but art."

Rev. David Tracy
Catholic Theologian
University of Chicago

Background

At the beginning of 1986, Tomasz Sikorski, the then director of Pracownya Djiekanka, an interdisciplinary center located in the heart of Warsaw, invited me to participate in an international symposium to be held there later that year. "Now and Beyond Time" was going to be a chance to look at "art and spirituality" from a wide range of perspectives.

In 1979, "art and spirituality" had become the most important thing in my life. At the time I was director of a gallery in New York City. This change in my direction was in no way motivated by a potentially profitable specialty, but by a deep inner calling. This in fact, I soon realized, was my life's quest.

To prepare myself for my first trip to Poland, I read about its culture and people. Two things happened that marked me profoundly. I came across a picture of the Black Madonna and I read an article about Adam Michnik. What spoke to me in the Madonna? Her darkness, the position of her hand cupped over her heart, her "other-worldly" eyes? I did not know in words but the depth of my being resonated to her. I decided to place her image on my personal shrine among the images of the female deities and wise women who had already come into my life to guide me on my seeker's journey for meaning. I must not forget to say that Adam Michnik (one of the Solidarity Movement's leaders) was also instrumental in whetting my appetite. I

could not believe that a man from prison — and from a communist country — could write: "We need to live as if we are free." I had not read anything as deeply wise since Mahatmi Gandhi or Dr. Martin Luther King Jr. What about "this" Poland?

Soon after that I took a trip to explore New Mexico and see if, as advised by friends, it would be a good place for me to live. It is there that I discovered Our Lady of Guadalupe, and realized that she too was a dark virgin, one of her many appellations being "La Morena," the Spanish for "The Dark One."

The incredibly synchronous encounter of the two dark virgins within a month from each other is how the exhibition "*The Meeting of the Sacred Images*" came about.

* * *

All my life I have been a lover of peace. As a child of a split family, my dream was a unified and happy family. As I grew up, this deep longing was projected onto the world. I knew that we needed to stop looking at our differences — and hate each other from them — and start discovering our common traits. Poland and a good part of America (the cult of the Mexican Guadalupe spreads far and wide into the United States) worshipping a Dark Madonna . . . and an incredible commonality amongst such "different" peoples was the point of ignition for this exhibition.

June 1986 came and I took off for Warsaw and the symposium where I gave

przedstawiłam odczyt zatytułowany "Sztuka Przetwarzająca: Artysta jako Uzdrawiający i jako Niosący Pokój". Po odczycie, jeden z uczestników spotkania, profesor Janusz Bogucki, znany kustosz i twórca, podszedł do mnie, aby porozmawiać. "Piętnaście lat temu", powiedział miękko, łagodnym głosem, "napisałem artykuł przewidując w nim, że sztuka powróci do religijności. Widząc to, co przedstawiłaś, rozumiem, że czas ten nadszedł". Wtedy to zaczęła się nasza współpraca, jak również bardzo swoista przyjaźń.

Naszym pierwszym wspólnym projektem była "Droga Światła". Dla profesora Boguckiego była to ostatnia z cyklu wystaw, jakie obmyślił w nader niesprzyjających warunkach epoki rządów komunistycznych. Aby zaplanować tę wystawę, powróciłam do Polski w listopadzie 1986 roku. Odwiedziłam wówczas kościół na Żytniej, gdzie miało się odbyć nasze polsko-amerykańskie przedsięwzięcie. To tam właśnie profesor Bogucki natrafił na podatną glebę dla naszej wspólnej pasji, żeby sztuka i religijność mogły znów stać się jednością. W istocie, podczas sesji na czerwcowym sympozjum, słowo "sacrum" (używane w Polsce na oznaczenie sfery religijności) było jak olśnienie, dostarczające tak bogatych znaczeń, że nie przeszkadzała mi nieznajomość języka.

Pracując nad "Drogą Światła" (której pierwsza część niestety nigdy nie dotarła do Polski na skutek braku funduszy), zaczęliśmy rozważać możliwość wystawy poświęconej Ciemnym Dziewicom z Polski i Ameryki. Rok po roku obmyślaliśmy to przedsięwzięcie. Nie raz sądziliśmy, że jesteśmy bliscy urzeczywistnienia naszych planów, było to jednak tylko złudzenie. Zarówno profesorowi Bockiemu, jak i mnie nie brakowało wszakże wiary, że jeśli było nam pisane urzeczywistnienie naszych planów, to spełnią się one prędzej czy później. Dzisiaj jest oczywiste, że trudno byłoby sobie wyobrazić lepszy czas na zaprezentowanie światu tego spotkania, niż rok 1991 - rok wolności i jej świętowania. "Jeśli chwila jest sposobna, to co miało być, tanie się".

* * *

Sam pomysł wystawy prezentującej Matkę Boską z Guadalupe to nie wszystko: jak bowiem zabrac się do jej urzeczywistnienia? Nie miałam

żadnych szczególnych powiązań w kręgach meksykańskich. W następstwie moich poszukiwań nad "wartościami duchowymi w sztuce naszych czasów", podjęłam się jako kustosz zrealizowania przedsięwzięcia "Czciogodna Ziemia", wędrownej wystawy muzealnej o krajowym zasięgu, przewidzianej na okres od czerwca 1991 do stycznia 1992 roku, a pokazującej, co zresztą sugeruje sam tytuł, stosunek rodzaju ludzkiego do planety, jaką zamieszkujemy.

Tymczasem w 1988 roku ośrodek Sztuki Współczesnej w Santa Fe zaproponował mi objęcie administracyjnego kierownictwa wystawy, której kustoszem była dr Amalia Mesa-Bains. Trudno powiedzieć dlaczego - poza sposobnością dodatkowego zarobku - przyjąłam tę ofertę. Praca administracyjna nie pociągała mnie już zupełnie i zamierzałam się poświęcić bez reszty mojemu twórczemu powołaniu. I oto okazało się, że wystawa ta pod nazwą "Obrządek Pamięci" przeznaczona jest "zbadańcu tego niezwykle żywotnego zjawiska jakim są wątki obrzędowe i religijne w twórczości współczesnych artystów meksykańskich". Była to moja przepustka do dotychczas nieznanego mi świata sztuki meksykańskiej*.

Przenosiny do stolicy Nowego Meksyku były wspaniałym wejściem do świata santeros**.

Każdego roku w lipcy, odbywają się w Santa Fe pokazy i targi sztuki meksykańskiej, podczas których santeros przedstawiają swoje prace pod ocenę jurorów.

Możliwość poznania twórców i ich prac była jedną z wielu zalet targów w Santa Fe. To, co szczególnie podziałało na moją wrażliwość, to prawdziwie głęboki związek tych artystów z ich kulturowym rodowodem. Pokochałam ich ciepło i namiętność idące w parze z talentem. Ich prace nigdy przedtem nie należały do dominującego nurtu. Zaczyna się to zmieniać. Mam nadzieję, że wystawa "Spotkanie Świętych Wizerunków" przyczyni się do utrwalenia tej zmiany.

* "Latynosi (Hispanics) są drugą co do liczebności grupą mniejszościową w Stanach Zjednoczonych. Biorąc pod uwagę ich skład etniczny i różnorodność kultur, jest to świat sam w sobie. Zdumiewające jest przede wszystkim zróżnicowanie etniczne: potomkowie przybyszów z Półwyspu Pirenejskiego, Indianie, Murzyni, Metysi, Mulaści ...".

** Artysty rzeźbiący postacie świętych (santos). Rzeźby określa się jako bulto, a malowidła na drewnie jako retablos.

my lecture "Transformative Art: The Artist as Healer and Peacemaker". After my presentation, one of the participants, Prof. Janusz Bogucki, a well-known curator and author, came to talk to me. "Fifteen years ago," he said in a soft kind voice, "I wrote a paper predicting that art would go back to the sacred. Seeing the work you presented, I see that it is happening." That moment started our collaboration as well as a very special friendship.

Our first project was "*The Road of Light*." For Prof. Bogucki it was the last of a sequence of exhibitions that he master-minded in extremely adverse conditions during the communist era. To plan this exhibition I returned to Poland in November 1986. I visited Djitnia, the church where the Polish-American event was going to be held. It was there that Prof. Bogucki had found welcoming grounds for sharing our common passion, that art and the sacred were one again. Actually, during the Polish sessions of the June symposium, the word "sacrum" (sacred in Polish, the u being pronounced oo) was like a bell which enlightened them with enough meaning that I did not mind a bit not understanding the language.

As we worked on "The Road of Light" (unfortunately the part I curated was never brought to Poland because of lack of funding) we started talking about an exhibition of the Dark Virgins of Poland and the Americas. Year after year it was on our minds. Often we were close to realizing it, but then we were not. Both Prof and I had a lot of faith that if this project was meant to be, it would be. Now it is clear that 1991, year of freedom and celebration, could not be a better time for presenting this "meeting" to the world. "When the moment is correct, what is to be, becomes."

It was very well to have the idea for a Guadalupe exhibition, but how to go about

it? I was not connected to the "Hispanic" world in any particular way? The findings of my search for "the spiritual in art in our time" had led me to curate "Revered Earth," a museum travelling exhibition on a national tour from June 1991 to January 1992, which, as its title indicates, is about the relationship of humankind to the planet we inhabit. But early on I knew to trust.

In 1988 the Center for Contemporary Arts of Santa Fe asked me to become the project manager of an exhibition curated by Dr. Amalia Mesa-Bains. I wonder why I take on the job – besides being free-lance money-making work – since I am feeling more and more called away from this type of administrative work to dedicate myself to my own creative calling. Well, the show is called "*Ceremony of Memory*" and "it explores the vital phenomenon of the ceremonial and spiritual art of contemporary Hispanic artists." This was my green card to the until-then unknown world of "Hispanic" art.*

Moving to the capital of new Mexico was the perfect entry to the world of the santeros.** Every July, Santa Fe is the host of Spanish market where santeros exhibit their traditional work in a juried show.

Getting to know these artists and their works was one of the many gifts of this exhibition. I was especially sensitive to their having kept a deep link to their cultural past. I loved their warmth and passion along with their talents. This work has been kept away from the mainstream for too long a time. It's starting to change. I hope that "The Meeting of the Sacred Images" exhibition will contribute to that change.

*In size, the Hispanic minority is the second largest in the United States. In its ethnic and cultural composition, it is a world apart. What is most surprising is its ethnic diversity – Spanish, Indian, black, mestizo, mulatto . . ." excerpted from "*Art and Identity: Hispanics in the United States*."

**Artists carving statues of saints (santos). Sculptures are called the bulto style, while flat panels retablos.

* * *

Jak znajduje się fundusze na sfinansowanie wystawy sztuki w Polsce? Drobiazgowy rekonesans w 1987 roku przekonał mnie, iż żadna z polsko-amerykańskich fundacji nie jest tym zainteresowana. Ponownie zatem pozostawało mi ufać, iż "jeśli chwila będzie sposobna, to co miało być stanie się". Powinnam dodać w tym miejscu, że to czego doświadczyłam ja i inni poszukujący wyjaśnienia tajemnicy Ciemnej Matki Bożej definitywnie wskazywało na obecność elementów magicznych.

Wiść o mojej nowej namiętności rozniosła się szeroko. W grudniu 1986 roku nowojorska artystka Audry Flach ofiarowała mi kopię artykułu o Matce Boskiej z Guadalupe, napisanego przez dramaturga Denise Chavez. W rok później napisałam list do Denise, informując ją raczej nieśmiało o moim marzeniu wystawienia w Polsce Czarnej Madonny z Guadalupe. Pewnego wieczora Denise zatelefonowała do mnie. Rozmawialiśmy jak starzy przyjaciele. Denise była entuzjastyczna wobec pomysłu wystawy i wspaniałomyślnie przysłała mi swoją listę użytecznych znajomości. Było na niej nazwisko Martina Kelly z Phoenix, Arizona, założyciela Instytutu Guadalupe.

Panna Kelly udało mi się poznać w 1988 podczas Festiwalu Guadalupe zoorganizowanego w Santa Fe, w Nowym Meksyku, przez jego Instytut. Zasięg tego, co miałam na myśli, był poza wszystkim tym czego kiedykolwiek dokonano. Po początkowym szoku pan Kelly stopniowo ochłonął: nasze wzajemne zaufanie i wspaniała współpraca stały się faktem. Jestem głęboko wdzieczna Instytutowi Guadalupe i martinowi Kelly za to, że zechcieli towarzyszyć mi w urzeczywistnieniu mojej wizji.

Guadalupe I JA*

Jak wspominałam wcześniej, moje poszukiwanie "pierwiastków duchowych w sztuce" trwało od 1977 roku. Oto czego dowiedziałam się o mojej namiętności po dziś dzień. Przychodzi ona z najgłębszych, najskrytszych miejsc twojej duszy. Nie wiesz doładnie, co znajdziesz, ale jest to najważniejsza

* Używam tytułu pracy Donny Henes, z którą, tak się złożyło, napisaliśmy wspólnie książkę "Peace: Piece by Piece."

rzecz w twoim życiu, której całkowicie się poświęcasz, głęboko w nią wierząc. W końcu, nie istnieje gotowa droga prowadząca do celu i to ty sam przecierasz szlak. Moją rolę jako kustosa wystawy Carnej Madonny z Duadalupe można zrozumieć tylko na tym tle. Dlatego zamierzam wystąpić jako osoba zafascynowana tajemnicą Jej istnienia, nie zaś jako kustosz wypowiadający się o jeszcze jednym eksponacie. Mówiac inaczej, to serce i przeżycia, a nie rozum dyktują te słowa.

Moje doświadczenie dowodzi, że takie "zbiegi okoliczności" jak Spotkanie Obu Madonn, mają głębokie znaczenie. Kiedy pasja bierze się z głębi duszy, możliwe jest ze zbieżność w czasie lub równoczesność zarzeń dostarczą prawdziwie magicznego przeżycia.

To, co jest uderzające, to wspólna dla obu wizerunków czarna tonacja, ciemny koloryt. Było to najczęściej ignorowane przez tradycję chrześcijańską. Twierdzę, że coraz więcej ludzi zadaje sobie dzisiaj pytanie: dlaczego na tych dwo obrazach matka Boża jest ciemna? Odpowiedź na to wykracza poza ramy tego eseju. Chciałabym natomiast zwrócić uwagę na książkę Chiny Galland "Longing for Darkness" (Tęsknią za Ciemnością) i swoistą dla niej drogę poszukiwania odpowiedzi. (W książce tej dochodzi do spotkania pomiędzy Czarną Madonną z Częstochowy i Tarą z Tybetu. Dopiero pod koniec swojej wędrówki China Galland odnajduje Madonę z Guadalupe).

Ważnym elementem moich poszukiwań było poznawanie twórców, którzy wyrażali wartości duchowe w swoich pracach. Wspomagałam ich poprzez organizowanie odczytów i realizację wystaw ich prac. W końcu przyczyniło się to do mojego własnego objawienia się artystycznego. Zaistniałam jako tworca "kreujący sztukę dla Ziemi". Począwszy od września 1987 roku uszczętniłam w obrzędzie/pokazie "Wielkie Oczyszczanie Rzeki Rio Grande": siedemnasty dzień każdego miesiąca spędzałam nad rzeką, uwalniając ją ze śmieci. Pnieważ Rio Grande oddalona jest o 15 mil od Santa Fe, moją pracę czyszciciela rozpoczynałam nad przepływającą przez miasto rzeką o tej samej nazwie, wędrując w kierunku Rio Grande.

Pewnej niedzieli "praktykowałam oczyszczanie" nieopodal stojącego nad rzeką

How does one find funding for an art exhibition in Poland? My careful survey of 1987 left me quite certain that none of the American-Polish foundations would be interested. So again, trust that "when the moment is correct, what is to be, becomes." I should add here that my experience of the quest to understand the meaning of the Dark Mother, shared by many fellow travellers, has a definitely magical flair to it.

The word of my new passion got around. In December 1986 the New York artist Audrey Flack gave me a copy of an article on "Our Lady of Guadalupe" written by playwright Denise Chavez. A year later I wrote a letter to Denise informing her rather shyly of my Polish Guadalupe exhibit dream. One night a long distance call came through. Denise was on the line. She sounded like an old friend, and was so enthusiastic about the show that she generously sent me a list of all her Guadalupe contacts. Among them was the name Martin Kelly from Phoenix, Arizona, founder of The Guadalupe Institute.

I first met Mr. Kelly in 1988 during the "Guadalupe Festival" that The Institute organized in Santa Fe, New Mexico. The scope of what I had in mind was beyond anything undertaken prior to that but little by little Mr. Kelly was rallied, a trust established and a wonderful collaboration soon emerged. I am deeply grateful to him and the board of The Guadalupe Institute for being willing to follow my vision.

"The Guadalupe and Me"

As a mentioned earlier, I have been on a quest for "the spiritual in art" since 1979. To this day, this is what I have learned about a quest. It comes from a deep inner source, the place of mystery. You don't exactly know what you are going to find, but it is the more important thing in your

life and you trust it totally. Finally "the path is by walking." My role as curator of the Guadalupe exhibition comes from that place, therefore, I am going to speak as a person seeking the mystery in her life, rather than an art curator after an interesting rubrick. In other words my heart and my experience, and not my mind, guide my words.

My experience has shown me that such "coincidences", as *The Meeting of the Madonnas*, are deeply meaningful. When a quest comes from a deep inner source it is possible to experience true magic through synchronicity.

The first thing that struck me was the Madonnas' common blackness (or darkness). This is a topic that has been mostly ignored by the Christian tradition. What I have come to see is that there is a growing number of women and men who today are posing that question. Why the darkness? It is beyond the scope of this essay for me to give an answer. I wish only to acknowledge China Galland's book "Longing for Darkness", one woman's quest for understanding. (In this case, the Meeting of the Madonnas first takes place between the Black Madonna of Czestochowa and the Tara of Tibet. Eventually, China's journey will take her to encounter the Guadalupe.)

Part of that "mysterious" quest was that besides seeking other artists who expressed the spiritual, and supporting them by lecturing and curating, I was also led to reveal myself as an artist. I have been known as the artist "doing art for the earth." Since September 1987 I have been involved in a ritual performance "The Great Cleansing of the Rio Grande River", whereby every month on the 17th I spend the day in the river ridding her of all the trash. Since the Rio Grande is 15 miles away, I started in my town's river, the Santa Fe River, and am walking my way toward the Rio Grande.

*Using the title of the work by Donna Henes, who happens to be my collaborator on the book *Peace: Piece by Piece*.*

kościół Matki Boskiej z Guadalupe. Uświadomiłam sobie, że wiernie udawali się do kościoła w tym samym czasie, kiedy ja oddawałam się praktyce "oczyszczania rzeki". Wyobraziłam sobie, jak wierni ci młują Matkę Bożą z Guadalupe, sama odczuwając głęboką miłość i przywiązanie do Ziemi. Zainspirowało mnie to do napisania następującego wiersza:

Oto stanęłam tutaj w rzece Ziemi
I jeśli stoję przez chwilę nieruchomo
Widzę arterię żywej istoty
I wiem dokładnie co robic.
Podnosząc puszkę
Z rzeki
I jeszcze jedną
Nieprzerwanie
Jak głęboko wierzący
Który przesuwa nieskonieczone pacioki
różanica.

Miało to miejsce 17 stycznia 1988 roku. Obecność Matki Boskiej z Guadalupe dała o sobie znać nieoczekiwanie podczas mojej pracy w rzece. A był to czas szczególny, w którym poszukiwałam siebie oddając się medytacjom samotnie i w mizneiu. Miałam poczucie, że dla Matki z Guadalupe bez znaczenia była forma adoracji, jeśli tylko brała się ona z potrzeby litościwego serca.

Musicie widzieć, że "moja rzeka" jest tyleż pełna śmieci, co pozbawiona wody. (Poniżej zapory i sztucznego zbiornika zwykle nie ma wody w rzece Santa Fe). Dla wyjątkowego z nieistniejącej rzeki "puszkę/i jeszcze jedną/nieprzerwanie...", woda staje się wszechobecnym tworzywem medytacji. I oto pewnego dnia dowiedziałam się, że "Guadalupe" oznacza "ukrytą rzekę"*. Cóż za nieprawdopodobna zbieżność i źródło inspiracji. W jaki sposób nasze wyschnięte rzeki na nowo wypełnia się wodą? Czy będzie to zadaniem "opiekunów rzek", aby sprowadzić do nich wodę? Czy, być może, "ukryta rzeka" jest metaforą, która wskazuje, że jeśli tylko potrafimy wsłuchać się w nasze najskrytsze myśli, otworzymy tym samym tamę

*Guadalupe oznacza "ukrytą rzekę" w arabsko-berberyjskim. Guad to rdzen oznaczający rzekę. W Hiszpanii i Meksyku spotykany jest on często jako przedrostek w nazwach miejscowości, takich jak Guadalajara, Guadalquivir, Guadalcazar...". Z przygotowywanej do druku pracy Jacqueline Dunnington "Guadalupe in New Mexico. History, Pilgrimage, Symbol".

powstrzymująca naszą własną "ukrytą rzekę duszy", otworzymy tamę jaką jest rygorystyczne interpretowanie przeszłości?

Inny fakt, który nigdy nie przestał mnie intrygować, dotyczy dwu wystaw, nad którymi pracowałam w ostatnich latach: "Matka Boska z Guadalupe" oraz "Czcigodna Ziemia". Ciemna Dziewica i Ciemna Matka par excellence, cóż za inspiracja intelektualna. Jak wielu innych wiedziałam, że Matka Boża z Guadalupe zwykła objawiać się w Tepeyac, jednej z głównych świątyń azteckiego kultu bogini Tonantzin. "Nuestra Señora de Guadalupe" przypisane zostały niektóre właściwości Tonantzin, azteckiej bogini płodności, księżycy i sprowadzania deszczu.

Rozmyślałam także wielokrotnie o fakcie, że Ciemna Dziewica zostawiła różę Indianinowi Juanowi Diego aby zaniósł je niedowierzającemu biskupowi. zanim róża została tak wieloznacznym symbolem, jakim jest dzisiaj, była po prostu róża została tak wieloznacznym symbolem, jakim jest dzisiaj, była po prostu róża, najpiękniejszą kreacją na Ziemi. Ponownie zatem, było to co, co skłaniało do przemyśleń.

Podobnie, swrociłam uwagę na fakt, że Czarna Madonna z Guadalupe wybrała rodowitego mieszkańca tych stron, Jana Diego, nawróconego na wiarę chrześcijańską azteckiego chłopca. Wiecznie żywe jest dla mnie marzenie o jednym świecie żyjącym w pokoju, w którym nareszcie zaakceptowano by rzeczywistość iż jesteśmy jedną wielką, choć nader różnorodną rodziną. Mam poczucie, że gdyby doceniono należycie ten czynnik wo moim wielkim i potężnym raju/kontynencie, byłby to klucz do światowego zaakceptowania podwalin nowego ładu opartego na pokoju i gwarantującego przetrwanie naszej planety. Być może, gdybyśmy podziwiając *Spotkanie Matki Boskiej z Guadalupe i Diego* czynili to z przeświadczeniem, iż możliwe jest rozbudzenie globalnej świadomości – dopomogłoby nam to przemyśleć na nowo nasze jednostronne i rozłączne idee.

Dominique Mazeaud

Santa Fe, Nowy Meksyk

Pierwszego maja 1991 roku

One Sunday I was “arting” by the Guadalupe Church which overlooks the river. I was struck by the fact that churchgoers were going in at the same time as I was doing my “river cleansing practice”. I pictured the parishioners’ devotion to their Lady of Guadalupe. I could feel inside myself my devotion to the Earth. I was inspired to write the following poem:

I stand here in a river of the Earth
And if I stay still a bit
I see the vein of a living being
And know exactly what to do.

Picking up a can
From the river
And then another
On and on
It’s like a devotee
Doing countless rosaries . . .

This took place on January 17, 1988. The presence of the Guadalupe overtook my work in the river. Her veiled presence resonated in me since this was the time when I went deeply into myself through meditation, reclusion and silence. I felt that the Guadalupe was not attached to the form of our worship as long as it came from the depth of one’s compassionate caring heart.

You need to know that “my” river is as full of trash as “she” is empty of water. (The Santa Fe River is dammed which explains the trickle of water.) As I “pick up a can and then another . . .” water, in its deeper meaning, is an ever-present subject of meditation. One day, I learned that Guadalupe means “Hidden River”.^{*} What a synchronous discovery and source of inspiration. How will our dried-up rivers release new rivers? Is it the work of “riverkeepers” that will help the waters return? Or, is “Hidden River” a metaphor indicating that the inner listening will open

^{*}Guadalupe means “hidden river” in Moorish Arabic. Guad is a root meaning simply river, and throughout Spain and New Spain this prefix is used in place names. To cite a few: Guadalajara, Guadalquivier, Guadalcazar . . .” From *“Guadalupe in New Mexico/History, Pilgrimage, Symbol,”* a soon to be published manuscript by Jacqueline Dunnington.

the lock holding our own “hidden inner river” until now imprisoned by strict interpretations of the past?

Another face that has never stopped to intrigue me is that during the last several years I have worked on two exhibitions conjointly: *“The Lady of Guadalupe”* and *“Revered Earth”*. The Dark Virgin and the Dark Mother par excellence – a lot of food for thought. Like many, I have always been quite aware of the fact that the Guadalupe chose to appear at Tepeyac, one of the major shrines of worship of the old Aztec goddess Tonantzin. “To Nuestra Senora de Guadalupe were transferred some of the aspects of Tonantzin, that native Aztec mother goddess of fertility, the mood, and rainmaking.”

I have also often pondered on the fact that the sign that the Virgin left for the Indian Juan Diego to bring back to the doubting bishop were roses. Before being the complex symbol that it is, a rose was just a rose, a most beautiful creation of the earth. Again, that is something that has led me to deep inner questioning.

In the same way, I have paid attention to the fact that the Guadalupe chose to appear to a native son, Juan Diego, a Christianized Aztec peasant. For me, the dream of one world in peace where we at last welcome the reality that we are a large family made up of many many different branches is ever-present. I feel that the recognition of this factor inside our big and powerful country/continent is key to the world’s embrace of that fundamental and will lead to peace and the survival of our planet. Perhaps, looking at *The Meeting of Guadalupe and Diego* with an awareness of a global consciousness’ awakening will help us reconsider our separatist and partisan ideas.

Dominique Mazeaud
Santa Fe, New Mexico
May 1, 1991

Artyści – Ameryka

Wielką zaletę tego projektu upatrywaliśmy w przedstawieniu i poznaniu twórców reprezentowanych poprzez ich zgromadzone tutaj prace. Chciałabym wszakże, abyśmy również docenili tych, których dzieł z powodu nieoczekiwanych trudności finansowych, nie mogłam wystawić. Ich nazwiska uhonorowane będą na oddzielnej liście pod koniec katalogu wystawy. Ich prace poznamy tylko na przeglądach – pokaz przeglądów będzie nieodłączną częścią tej wystawy, jak to zaplanowali moi polscy współpracownicy. Niezależnie od tego jednak, czy będą to dzieła tu wystawione, czy też pokazane na slajdach; czy będą to prace tradycyjne, czy też opowiadające się za nieskrepowaniem nowoczesnej sztuki - wszystkie uczestniczą w tym Spotkaniu Interpretacji.

ESTER HERNANDEZ, jej niewielka, ale znacząca praca *“Dziewica z Guadalupe broniąca praw Meksykanów”* (The Virgin of Guadalupe Defending Xicano Rights) ujawnia - a la Święta Joanna D'Arc - mniej znaną cechę Matki Bożej z Guadalupe. *“Okres dążenia do i zdobywania niepodległości zaznaczył się zmianą symboliki Dziewicy z Guadalupe: stała się ona symbolem zwycięstwa i triumfu nad złem społecznym, a nie tylko symbolem pocieszenia w obliczu powodzi, zarazy lub choroby . . . W żadnym innym okresie nie wzywano Jej imienia tak gorliwie, jak w czasie Wojny Meksykańskiej przeciwko rządowi hiszpańskiemu (1810-1812). Każda ze stron walczyła pod wezwaniem swojej Dziewicy, niosąc Jej wizerunek na sztandarach”*. Naładowana wieloznacznością *La Ofrenda* to

*Z przygotowywanej do druku pracy Jacqueline Dunnington *“Guadalupe in New Mexico. History, Pilgrimage, Symbol”*.

współczesna forma ołtarza ku czci kobiecości. W *Podróży kosmicznej* (Cosmic Cruise) Hernandez zdejmuje Dziewicę z Jej piedestału-obłoku i sprowadza Ją na ziemię. Poprzez upływ czasu pokazuje autorka zwiasek Czarnej Madonny z innymi kobietami. Widzimy ją za kierownicą samochodu. U Jej boku siedzi babka autorki, okryta tradycyjną chustą indyjską. Na tylnym siedzeniu samochodu jest matka autorki, ze współczesną fryzurą, i sama autorka jako dziecko. Poniżej samochodu, ponownie symbol bogini księżycy.

CESAR MARTINEZ, artysta z San Antonia w Taksie, uchodzi za głównego przedstawiciela meksykańskiego ruchu artystycznego w Stanach Zjednoczonych. W swoich cyklach malarskich podejmował przez wiele lat tematykę Matki Boskiej z Guadalupe. Jej wizerunek jest dla niego ikoną, świętym obrazem południowego Texasu, zamieszkiwanego przez liczną ludność pochodzenia meksykańskiego. Obraz *Meżczyźni którzy lubią kobiety* (Men Who Like Women) należy do cyklu Pachuco, o którym Martinez mówi: *“Przedmiotem mojego malarstwa w cyklu Pachuco są postacie charakterystyczne, a nie realne osoby. Nie maluję portretów. Na moje postacie składają się cechy ludzi, których znałem lub widziałem, cechy o uniwersalnym znaczeniu dla mieszkańców w Stanach Zjednoczonych Meksykanów. Poprzez wyodrębnienie postaci na abstrakcyjnym, kolorowym tle nabierają one cech swoistych i łatwiej rzucają się w oczy. Jednym z moich głównych założeń jest to, aby namalowane przeze mnie postacie dawały się natychmiast rozpoznać. ‘Znam go!’ To częste stwierdzenie brzmi jak muzyka w moich uszach.”* *Wynaleziona na nowo ikona dla tego Miejsca i Czasu/San*

Artists — America

The great gift of this project has been to meet and get to know the artists who make up this show. I also want to acknowledge the ones who, because of unpredicted restriction of funding I was not able to include after all. Their names will be honored in a separate list at the end of the catalogue. Be the artists represented by a work or by a slide — a slide show will be an intricate part of the exhibition as planned by my Polish collaborators — be their work traditional or espousing the freedom of modern art, they are included to represent a Meeting of interpretations.

ESTER HERNANDEZ's small, yet most important work, *The Virgin of Guadalupe Defending Xicano Rights*, reveals an "a la St. Joan-of-Arc" characteristic of the Guadalupe that is less known. "The period of seeking and achieving independence was especially marked by a change in the symbol of Guadalupe: it moved towards being a symbol of victory and triumph over social evils, and away from simply a comfort in the face of plagues, floods, and bodily illness. At no time was her name invoked more blatantly than during the period of the Mexican wars of separation from Spanish rule (1810-1812). Soldiers of the opposing forces shot at each other's banners bearing the image of their respective Virgins.** Charged with double meaning, *La Ofrenda* is a contemporary altar piece honoring the feminine.

In *Cosmic Cruise* Hernandez dismounts the virgin from her pedestal-like cloud and brings her into life. It is about her

connection with other women through time. The Virgin is at the driver's seat with the artist's grandmother by her side wearing the traditional Indian shawl. The artist's mother with the modern haircut and the artist as a child sit in the back. Below the car, again the symbol of the old moon goddess.

CESAR MARTINEZ, an artist from San Antonio, Texas, is regarded as a major American artist in the Hispanic art movement. For years, in many of the series he works in, he has explored the subject of Guadalupe who he regards as a South Texan icon since so many Mexican people live there. *Man Who Like Women* comes from the Pachuco Series about which the artist states: "Most of the subjects in my Pachuco series of paints are characters and not actual persons. I make paintings of people, as opposed to portraits. They're composites of people I have known or seen, universal to a Chicano experience. By isolating personages in an abstract color field I make them specific and unavoidable . . . One of my principal objectives is that my characters be instantly recognizable. "I know him!" A frequent response is music to my ears. *Reinvented Icon for this Time and Place (San Antonio)* is part of the Mestizo Series which deals with elements of European architecture. In this piece, like many Chicano artists, he reclaims the past by reinventing the Guadalupe and merging her into the Aztec Mother Goddess Cihuacoatl.

YOLANDA LOPEZ, from San Francisco, California, did her Virgin of Guadalupe series in 1978. "I did the work as a homage to ordinary women," the artist wrote, "as a critique of the Roman Catholic Church and as an alternative to the passive portrayal of

*From "Guadalupe in New Mexico/History, Pilgrimage, Symbol," a soon-to-be published manuscript by Jacqueline Dunnington.

***Ibid.* *

Antonio (Reinvented Icon for this Time and Place / San Antonio) jest częścią cyklu Mestizo, nawiązującego do elementów architektury europejskiej. W pracy tej Martinez, jak wielu innych twórców, nadaje inny sens przeszłości łącząc Madonnę z Guadalupe z aztecką matką bogó Cihuacoatl.

YOLANDA LOPEZ, z San Francisco w Kalifornii, przygotowała swój cykl o Dziewicy z Guadalupe w 1978 roku. "Będąc krytyką Kościoła Rzymsko-Katolickiego i przeciwstawiając się pasywnemu przedstawianiu kobiet", pisała autorka, "cykl ten skada hołd zwykłym kobietom". Opowiadając się za feministyczną wizją, Lopez mówi o swoim samoutwierdzeniu się i umocnieniu poprzez reinterpretację najważniejszego obrazu święta do najbardziej znanych osiągnięć sztuki meksykańskiej w Stanach Zjednoczonych. Wchodzi one w skład wystawy "Sztuka Chicano - Opór i Afirmacja", która w ciągu trzech lat prezentowana będzie w Stanach Zjednoczonych, Hiszpanii i Meksyku.

TISKA BLANKENSHIP. Dziewice, które maluje, to cykl jej całego życia. Mimo, że wychowała się w rodzinie prezbiteriańskiej, od dzieciństwa pociągała ją "kobieta Bóg". Będąc feministką, tak jak Yolanda Lopez, zamierzeniem Blankenship jest "przetworzyć świadomość w najbardziej dosłownym sensie, aby przekonać widzów o cenności wszystkich kobiet i skłonić ich do zaakceptowania tego, że są one święte będąc jednocześnie ludźmi z krwi i kości. W swojej pracy *Cihuahoatl*, artystka przedstawia aztecką matkę bogów jako dziewczę, ponieważ to Cihuahoatl pierwotnie władała prastarą świątynią na górze w Meksyku, na której miejscu wybudowano następnie kościół Dziewicy z Guadalupe.

DONNA HENES, nie wywodzi się z Meksyku. Podobnie jak Blankenship, nie pochodzi również z rodziny katolickiej. Henes jest artystką pochodzenia żydowskiego, mieszkającą na Brooklynie w

Nowym Jorku. Określa siebie "artystką rytuału - miejskim szamanem", poświęcając się sztuce wykonawczej" dla odrodzenia sensu społeczności i więzi w naszym rozpaczliwie nowoczesnym świecie". Swoje posłanie przekazuje za pośrednictwem publicznych rytuałów, odbywających się zazwyczaj jako "Niebiańsko Korzystne Okazje". Podczas swojej pierwszej podróży do Meksyku w 1979 roku, Henes była całkowicie oszołomiona, kiedy zobaczyła i przeżyła świętowanie kobiecości w Guadalupe. Od tego czasu, jednym ze środków jakie stosuje w "czynnych rytuałach" stał się, umieszczony na poddaszu, ołtarz Dziewicy. *Guadalupe i Ja* (Guadalupe and Me) jest kompozycją elementów z ołtarza realnego życia, jest "ołtarzem chwili".

ALFRED ARREGUIN, urodzony w Meksyku, mieszka w Seattle w stanie Washington od czasu rozpoczęcia studiów na tamtejszym uniwersytecie w 1959 roku. Studia architektury i projektowania predysponowały go do niepowtarzalnego stylu maralskiego, który opisywano jako "bogaty neo-barok o latynoskim zabarwieniu". Zazwyczaj umieszcza on swoje postacie w bogatej scenerii dżungli. Złożony wzór i powtarzana ornamentacja jaka łączy pierwszy plan obrazu z jego tłem, odzwierciedlają współzależność i przenikanie się wszelkich form życia - doświadczone zapewne przez autora w jego dzieciństwie w tropikalnej dżungli Meksyku.

ERIC AVERY prozuczył medycynę dla sztuki. Jego miejsce zamieszkania (mała wioska w Teksasie nieopodal granicy meksykańskiej), jak również społeczna i polityczna tematyka jego prac wskazują, że on także tworzy dla "zwykłego człowieka", a nie dla podlegającego modom wielkomiejskiego rynku sztuki. Jego *Mona-Lupe* jest częścią cyklu, w którym autor nakłada nowe treści na dzieła "starych mistrzów", zawłaszcza i modyfikuje ich prace. Nałożenie Matki

women." Giving voice to her feminist vision, Lopez spoke of self-affirmation and empowerment through the reinterpretation of the most important Mexican religious icon. The three works presented here are studies for larger works that are amongst the most-well known Chicano images. They will travel for three years in the "Chicano Art/Resistance and Affirmation" exhibition in the United States, Spain and Mexico.

TISKA BLANKENSHIP's virgins are "a lifetime series." Although raised Presbyterian, from childhood she has been attracted to a "female God." A feminist like Yolanda Lopez, Blankenship's "intent (is) to transform consciousness in a most literal sense to inform viewers of the acceptability and preciousness of all women – that all women are holy and at the same time real people. In her work, *Cihuacoatl*, the artist saw "the Aztec great mother goddess as virgin because she originally ruled the ancient temple on the mountain in Mexico which became the exact site where the new church of the Virgin of Guadalupe was built."

DONNA HENES, a non-Hispanic or Catholic like Blankenship, is a Jewish artist from Brooklyn, New York. Henes, who calls herself a "ritual artist/urban shaman," has dedicated her work as a performance artist to re-activating a sense of community and connection in our forlorn modern world. Her message is communicated through public rituals usually held on "Celestially Auspicious Occasions." Travelling in Mexico for the first time in 1979 Henes was absolutely overwhelmed when she saw and felt the feminine celebrated everywhere through the Guadalupe. Since then, one of her "active ritual installations" has been an altar to the Virgin in her loft. *Guadalupe and Me*, composed of elements from the real life altar, is an "altar of the moment."

ALFREDO ARREGUIN, born in Mexico, has lived in Seattle, Washington since he went to the university there in 1959. His

unique style of pattern painting which has been described as "a rich Neobaroque with a strong Latin American flavor." He usually places his subjects in lush jungle scenes. His complex designs and repeat ornament merging both subject and background perhaps hint at the interconnectedness of all life which he felt deeply while spending time with Indians in the jungle as a Mexican youth.

ERIC AVERY left medicine for art. His place (a small village in Texas by the Mexican border) as well as the social and political themes of his work which he expresses in the popular and marginal medium of the relief print all seem to indicate that he too is for "the little people" and their plight, rather than the fashionable art market of the big city. His *Mona-Lupe* is part of a series of overprinting or appropriation and alteration of works by "old masters" often dealing with death. The superimposition of the hallowed Guadalupe over Jacqueline, one of Picasso's wives (now deceased) points to the fact while death is inevitable the spirit lives on.

BERNADETTE VIGIL is very clear about the substance of her life and work: familia, fe y la tierra; family, faith and the land. She "holds inside of her like treasures" the family stories and traditions of her beloved native New Mexico. Her passion is spoken in illuminated colors. Although young, she has the same wisdom as her cherished grandmother. Like Avery, she has a special understanding of death as being part of life; the perspective of her funeral scenes is always from above, as if the departed were the spectator of his own funeral, looking down with the smile of understanding of the preciousness of life's every moment.

CYNTHIA WEST is a visionary painter of unique vein. Deeply connected to the land of New Mexico where she has resided since 1966, her work celebrates humankind's relationship to nature. Often her work reinterprets traditional indigenous

Boskiej z Guadalupe ponad Jacqueline, jedną z żon Picassa (dziś już nieżyjącą), zwraca uwagę na fakt, że chociaż śmierć jest nieunikniona, dusza pozostaje nieśmiertelna.

BERNADETTE VIGIL wypowiada się zdecydowanie o treści swojego życia i pracy: "familia, fe y la tieraa, rodzina, wiara i ziemia". Vigil dycje z umiłowanego Nowego Meksyku. Jej pasja przemawia w świetlistych kolorach. Będąc młodą kobietą przejawia tę samą mądrość, co jej ukochana babcia. Podobni jak Avery, Vigil wykazuje specjalne zrozumienie dla śmierci jako elementu życia. Malując sceny pogrzebowe, przedstawia je z wysokości, jak gdyby z perspektywy zmarłego, który jest widzem na własnym pogrzebie i spogląda nań z góry z uśmiechem zrozumienia dla cenności każdej chwili życia.

CYNTHIA WEST maluje obrazy wizjonerskie o niepowtarzalnym nastroju. Silnie związana z ziemią Nowego Meksyku, gdzie mieszka od 1966 roku, jej prace celebrują ziązki rodzaju ludzkiego z naturą. Jej obrazy często reinterpreterują tradycyjne, zrosnięte z tymi stronami obrządkie błogosławienia ziemi; często też przedstawiają że wspaniałą prstotą duchowe zasady tożsamości. W życiu tej ognistej i energicznej kobiety ogrodnictwo jest nie mniej ważne od sztuki. Ogród, nagie ciało, niebiańska Matka Boża, rzeka - wszystko to jest jednakowo godne chwały. Barziej niż u któregośkolwiek z autorów prac na tej wystawie, doświadczamy tutaj spotkania Dziewicy i Ziemi.

CONSUELO UNDERWOOD: jeszcze jako studentkę malarstwa, zafascynowała ją struktura płótna. Dziesięć lat temu zajęła się tkaniem. Sfrustrowana faktem, że tkactwo nie jest uznawane za sztukę w naszym kraju, powróciła do malarstwa. W tym samym czasie odkryła, że w prehistorycznym Meksyku tkactwo było najwyższą formą sztuki. Underwood znajduje głęboką satysfakcję y tym, że "tworzy skończoną całość", tak jak jej

przodkowie. Wyobraźnię artystki inspiruje bohater Rewolucji Meksykańskiej, Emilio Zapata y Dziewica z Guadalupe. Underwood jest znana z wykonywanych przez siebie całunów. Jak powiada: "moi rodacy nie zawsze mogli sobie pozwolić na przyzwoity pochówek i jestem szczęśliwa, że mogę im coś ofiarować - w ten sposób mój związek z Meksykiem nie jest tylko jednostronny".

LEA BRADOVICH zawsze była zainteresowana folklorem, mitami i baśniami, które głęboko dotykają ludzi. Bradovich lokuje wizerunek Matki Boskiej z Guadalupe w tej właśnie ludowej tradycji. Uważa ją za szczególnie trafną, gdyż tradycja ta nawiązuje do "łagodnego, kobiecego aspektu Boga". Swoistym dla Bradovich rodzajem płótna jest denim (bawełniana tkanina dżinsowa). Artystka znajduje nową funkcję dla wizerunku Madonny na kurtce z tej tkaniny. "Możliwość noszenia na sobie jest czymś innym niż tylko obładanie obrazu na ścianie, poza tym, "Ona" ograżewa mnie."

PATSSI VALDEZ z Los Angeles w Kalifornii, przerzuciła się do malarstwa w 1988 roku. przedtem, od wczesnych lat siedemdziesiątych, zajmowała się sztuką wykonawczą. Wibrujące i kolorowe kompozycje Valdez dodają energii. Często przeciwstawia dobro i zło, a czarne madonny są głównym obiektem jej prac. *Martwa natura ze świecą w kształcie Dziewicy* (Still Life with Virgin Candle) namalowana została podczas meksykańskiego Siwęża Zmarłych. Wskazuje na to postać ciemnego świętego oraz nagietki. Promienna świeca rozświetla elementy przeciwstawne, przenosząc nas "na drugą stronę". Częściowo widoczni za ołtarzem są święci, podkreśla to znaczenie obiektów magicznych dla autorki. Valdez uważa, że "poświęcamy zbyt wiele uwagi ciału i twarzy". Szczególnie ważnym w symbolice autorki jest miecz. (Kiedy była małym dzieckiem, zamierzył się na nią nożem ojciec). Valdez przetwarza prfanację z przeszłości w nietykalność sacrum. Patssi

ceremonies blessing the earth, or images clearly and magnificently spiritual principles of oneness. Gardening is as central as art in this fiery and energetic woman's life. The garden, the naked body, the heavenly lady, the river, all is equally worthy of praise. More than any other work included here we have a Meeting of the Virgin and of the Earth.

CONSUELO UNDERWOOD, as a young student of painting, got more and more fascinated with the canvas' structure. This led her to weaving ten years ago. Frustrated with the fact that weaving is not recognized as art in our country she returned to painting. At the same time she found out that in ancient Mexico weaving was the highest form of art. She finds deep satisfaction in the fact that "she makes the whole thing" like her forefathers. Her heroes, like Emiliano Zapata (a hero from the Mexican Revolution) and La Virgen de Guadalupe, are her source of imagery. She is known for her shrouds. The artist says "Often my people did not have proper burial so I am happy to give them something, it's not such a one-way relationship."

LEA BRADOVICH has always been interested in folklore, myth and fairy tales which touch people deeply. She fits the Guadalupe image in that folkloric tradition and likes it "because it is part of a benign feminine aspect of God." For her, denim is another type of canvas. She feels the wearable aspect of the jacket takes the virgin off from the wall and gives it a function. "It's more than looking at the image, besides 'She' keeps me warm."

PATSSI VALDEZ from Los Angeles, California, turned to painting in 1988 after being in performance and public art since the 70s. Valdez's vibrant and colorful compositions deal with energy. She often juxtaposes both the negative and positive; dark madonnas are a primary preoccupation. *Still Life with Virgin Candle* was

painted during the Mexican holiday of The Day of the Dead which explains the black saint and the marigolds. The bright candle of the virgin holding her heart lights up the negative and takes us to "the other side." Behind the table altar the saints are partially seen to stress the objects which the artist finds magical. She feels "we focus too much on faces and bodies." The sword as a symbol is especially significant to the artist. As a child she was chased by her father with knives. She transforms the violence of the past into protection and the inviolability of the sacred. Valdez used to make art for her survival. Now she has changed and it has given her art great power.

CHRISTINA EMMANUEL is passionate about the quest for the Dark Virgin. The artist feels that the fact she is of Greek and Puerto Rican mix, and also that she lived in many different places, made her look for similarities as a way of survival and become a natural anthropologist. "I first began to deeply understand the many possibilities in the meaning of Mary ironically through the study of the images and symbols of the Pre-hispanic Taino Indian culture of the Carribean. When I came upon a mythology describing a Godhead born of a virgin mother and descriptions of her many powers and attributes, the parallels between Mary and this ancient mother goddess became apparent to me and led me on a path I am still exploring. "She" is found all over the earth in many outwardly distinctive forms but her complex meanings and symbols are surprisingly universal. I believe she holds great knowledge and hope for us in this time of profound change." *Encounter*, where by The American Guadalupe is meeting the Indian Goddess Kali while the Black Madonna of Poland is looking on, is part of an artist's dedicated search for meaning.

It must be remembered that the Spanish conquerors did not stop with Mexico and went on North to take over Indian lands.

Valdez zwykła była uprawiać sztukę dla własnego przetrwania. Dziś daje to jej pracom szczególną moc.

FELIX LOPEZ rozpoczął rzeźbić dwanaście lat temu dla ukojenia bólu po śmierci ojca. Jako nauczyciel w szkole średniej nie może w całości poświęcić się tylko swojej sztuce. Pomimo to, jego prace należą do najbardziej poszukiwanych. Dobrze znany ze swoich dużych rzeźb (*bultos), Felix Lopez maluje również retablos. Dla tego artysty "zajęcie się sztuką wyostrzyło (jego) 'zdolność widzenia' tak w sensie fizycznym, jak i duchowym".

RAMON JOSE LOPEZ należy do najznakomitszych artystów kultywujących tradycje sztuki meksykańskiej. Jako rzemieślnik-samouk pracujący w matalu, Lopez znany jest z tego, że spowodował odrodzenie się w Nowym Meksyku sztuki wytwarzania hiszpańskich srebrnych naczyń stołowych. Jest wszechstronnym twórcą, który również rzeźbi i maluje santos. Łącząc uzdolnienia artysty pracującego w matalu i rzeźbiarza świątko, tworzy obecnie relikwiarze i medalliony (na wzór escudos noszonych dawniej przez

zakonnice). Jego styl inspirowany jest przez słynnego XIX wiecznego Rafaela Aragón.

EULOGIO ORTEGA, mistrz rzeźby, szczególnie poważany przez młodsze pokolenie, zawsze zajmował się i żył sztuką. Przejawia specjalne uczucie dla Dziewicy z Guadalupe i stąd znany jest jako Guadalupeño. Pracuje wspólnie ze swoją żoną Zoraidą, tkaczką, która chętnie maluje jego świątki. Eulogio i Zoraida wybudowali kaplicę, w której wystawiają bogatą kolekcję rzeźb santos.

TOMASITA RODRIGUES pochodzi z rodziny artystów. Wczesne rzeźby santos były wykonywane przez mężczyzn (albo im przypisywane), ale "wraz z odrodzeniem się hiszpańskiej sztuki kolonialnej w naszym stuleciu", mówi Rodriguez, "coraz więcej kobiet rzeźbi świątki". Rodrigues miała 11 lat, kiedy zaczęła rzeźbić. Jej motywacja do rzeźbienia santos pozostaje nadal zasadniczo religijna. "Chcę aby ludzie odnaleźli spokój w moich rzeźbach, czerpali, z nich siłę, odczuwali coś, kiedy patrzą im w oczy. Mówi się, że jeśli patrzysz komuś w oczy, to nie możesz kłamać. Widz, który patrzy na moje świątki, będzie czuł to, co ja czułam."

The first dates of discovery of "the New Mexico" are disputed between a period stretch from 1527 to 1598. It became a territory of the United States of America in 1850 and a full state in 1912. It is that Spanish tradition that many New Mexican folk artists are proudly trying to save.

FRANK (PANCHO) ALARID first carved when he was 8 years old. He went away to military service and forgot for 15 years what he had loved as a child. Five years ago, while visiting the yearly Spanish Market, he rediscovered the traditional arts of his people. During the day he works in the maintenance department of the famed Folk Art Museum of Santa Fe. It allows him regular contact with the traditional santos that inspire his work. Like most santeros, he has a favorite santo, and it is the Guadalupe.

RUBEN GALLEGOS's art is influenced by his Indian and Hispanic heritage. For a long time his multi-cultural background was difficult. But now that the artist and the families have gone through their *meeting*, the artist recognizes that he is being acknowledged more than ever before. His intricate egg art combines the realistic Hispanic tradition and geometric Indian designs. Many years of experimentation have won him the name "Faberge of the Southwest."

FELIX LOPEZ got into carving twelve years ago as a way to heal his pain over the loss of his father. He does not work full time on his art since he is also a high school teacher. Nevertheless, his work is among the most sought out. Well known for his large sculptures (bultos) Felix Lopez also paints retablos. For this artist "becoming involved in art has sharpened (his) 'seeing ability' both from a physical as well as a spiritual perspective."

RAMON JOSE LOPEZ is among the most accomplished traditional Hispanic artists. A self-taught metalsmith, Lopez is known for having spurred the revival of Spanish New

Mexican silver hollowware. A multi-faceted artists, he also carves and paints santos. More recently, he has combined his talents as silversmith and santero to make escudos, medallions formerly worn by nuns, and reliquaries. His style is inspired by the famous 19th century Rafael Aragon.

EULOGIO ORTEGA, a master carver revered by the younger generation, has always been involved in art. Having a special affection for the Virgin of Guadalupe, he is known as a Guadalupeño. He collaborates with his wife Zoraida, a weaver, who loves to paint his santos. Zoraida remarked that this Guadalupe is light-skinned but that others are not! They built a chapel on their land to house his many santos.

TOMASITA RODRIGUEZ is from a family of artists. The early santos were done or attributed to men, Ms. Rodriguez says, "but since the rejuvenation of the Spanish Colonial arts in this century . . . more women have been involved." She started carving when she was 11 years old. Ms. Rodriguez says her impulse to create santos is still essentially religious. "I want people to feel calm with my santos, to gain a certain strength from them, to have a certain feeling when they look into their eyes. They say that if you look a person in the eye, lying is impossible, and if the viewer makes eye contact with my santos they will feel what I felt."

Works of the following artists are included in the photographic slide show which accompanies the exhibition:

Jamie Cabañas	Tinika Ossman
Enrique A. Campos	Adolfo Patio (Mexico)
Meinrad Craighead	Celia Rodriguez
Diana Gamboa	Peter Rodriguez
Paul Kos	Bettye Saar
Louis LeRoy	Nahum Zenil (Mexico)

Amerykańscy Ofiarodowcy

W uzupełnieniu do oryginalnych dzieł sztuki przedstawionych przez współczesnych twórców amerykańskich, rozmaite prywatne kolekcje przeznaczyły na tę wystawę prace wskazujące na wielość środków wyrazu i form w jakich wyraża się pasja artystów zawładniętych tematyką Matki Bosej z Guadalupe.

Współczesna Sztuka Ludowa

Wystawiane prace uwzględniają "santos" (rzeźby w drewnie), tkaniny, prace z gliny i srebra, wykonane przez amerykańskich artystów ludowych. Większość z nich pochodzi z północnego nowego Meksyku, gdzie sztuka inspirowana kultem Matki Boskiej z Guadalupe jest niemal wrodzoną formą twórczości.

Kolekcja Nancy Hamilton

Osiem prac pochodzi ze zbiorów Nancy Hamilton z El Paso w Teksasie. Są to obrazy malowane na metalu. Były one wykonane w Meksyku, w drugiej połowie XIX wieku. Miedziane i cynowe "retablos" (dosłownie: fragmenty ołtarza) są w Meksyku tradycyjną od stuleci formą sztuki związanej z kultem Matki Boskiej z Guadalupe.

Sztuka Dziecięca — San Antonio, Teksas

Na jesieni 1990 roku zorganizowano konkurs sztuk pięknych w parafialnych szkołach podstawowych w San Antonio.

Tematyką konkursu była Matka Boża z Guadalupe. Z pośród ponad 600 prac p. Mazeaud wybrała ok 100 na tę wystawę.

Sztuka Więzienna — San Antonio, Teksas

pani Grace Olivari, Koordynatorka Programu Sztuk Pięknych, wybrała 25 prac wykonanych przez więźniów. Matka Boska z Guadalupe jest ulubionym obiektem twórczości odbywających karę w więzieniu powiatu Bexar koło San Antonio. oryginalną formą s aręcznie malowane jedwabne chusty.

Zbiory Instytutu Guadalupe

Czterdzieści prac przedstawionych na tej wystawie pochodzi ze zbiorów Instytutu Guadalupe. Są wśród nich rzeźby w kamieniu i drewnie, plakaty, fotografie, statuetki ze srebra, gliny szkła, cermiki, porcelany, drewna pokrytego emalią, litografie, wyroby tkackie, świece, pudełka, płaskorzeźby i koszulki sportowe. Część z prezentowanych prac należy do kolekcji sztuki ludowej, ofiarowanej przez p. jacqueline Dunnington z Santa Fe w Nowym Meksyku.

Zbiór Fotograffi Cynthii Farah

Sześnaście prac pochodzi ze zbiorów p. Cynthii Farah z El Paso w Teksasie. Są to powiększone do formatu plakatów kolorowe fotografie malowideł ściennych jakie można spotkać w tym miście w wielu domach prywatnych i budynkach użyteczności publicznej.

Contributors — America

In addition to the original works of art by contemporary American artists, Guadalupan art pieces have been contributed from private collections which are indicative of the diverse formats, mediums and applications through which the Guadalupan spirit expresses itself.

Contemporary Folk Art

Pieces include "santos" (wood carvings), wearable art, works in clay, silver and textiles by contemporary American folk artists, primarily from northern New Mexico where Guadalupan-inspired art is almost an indigenous art form.

Nancy Hamilton Retablo Collection

Eight pieces are from the collection of Nancy Hamilton, El Paso, Texas. These are Guadalupan images painted on metal in Mexico, primarily during the last half of the 19th century. In Mexico, copper and tin "retablos" (literally, "altar pieces") have been a traditional format for Guadalupan art for several centuries.

Childrens' Art — San Antonio, Texas

In the fall of 1990, an art contest on the subject of Our Lady of Guadalupe was held in the parochial elementary schools of San Antonio, Texas. From the more than 600 pieces submitted, Ms. Mazeaud selected approximately 100 pieces for inclusion in this show.

Inmate Art — San Antonio, Texas

Twenty five works of art by inmates of the Bexar County Adult Detention Center, San Antonio, Texas, have been selected by Ms. Grace Olivarri, Art Program Coordinator. Guadalupe is a favorite subject of these inmate artists, many of whom have learned to paint while confined. The unusual format used is paint on silken scarves.

The Guadalupe Institute Collection

Forty pieces are included from the Institute Collection. These include wood and stone carvings, posters, photographs, statues made from silver, clay, glass, ceramics, porcelain, wood and enamel, lithographs, weavings, candles, boxes, bas-reliefs and tee shirts. Several pieces from the folk art collection of Ms. Jacqueline Dunnington, Santa Fe, New Mexico are included.

Cynthia Farah Photography Collection

Sixteen pieces are included from the collection of Mrs. Cynthia Farah, El Paso, Texas. These are color photographs made into posters of Guadalupan murals which have been painted on private and public buildings and structures throughout this southwestern American city.

Published by
THE GUADALUPE INSTITUTE, P.O. Box 15523
Phoenix, Arizona, U.S.A
85060